

Kategoria Innego na pograniczu kulturowym na przykładzie Górnego Śląska

Wstęp

Istotą pogranicza jest stykanie się na stosunkowo niewielkim obszarze kilku, czasem bardzo różnych, odmiennych kultur. Sytuacja taka tworzy podwaliny wielokulturowości (czy też funkcjonujący w ostatnich latach termin multi-kulturowości). W tym tyglu wielu kultur wśród mieszkańców dochodzi do wielu relacji, zarówno pozytywnych, rozwijających współpracę, oraz tych negatywnych, które wpływają na wyjaskrawienie różnic. To właśnie tutaj często rodzi się relacja swój (tożsamy, mieszkający od wielu pokoleń) – obcy (inny, przybysz). Wspaniałym przykładem występowania takich relacji jest obszar Górnego Śląska.

1. Teren Górnego Śląska

Na początku warto określić, co należy rozumieć pod pojęciem Górnego Śląska. To nie tylko dzisiejsze województwo śląskie, wraz z najbardziej reprezentatywnymi śląskimi miastami, ale również Śląsk Opolski oraz przygraniczne tereny dzisiejszych Czech, z takimi miastami jak: Opawa, Ostrawa, Cieszyn, Karniów, Bruntal czy Hranice. Taka mieszanina narodowości, języków, kultur, wierzeń itd. stworzyła podwaliny do wytworzenia się wspomnianej wcześniej relacji. Ważne jest jednak, jaką owa relacja przybiera postać. Kim są dla siebie obcy i swój? Czy to tylko przebywanie obok siebie dwóch różnych światopoglądów, czy może próby wspólnego egzystowania? Jak ta sytuacja przedstawia się na Górnym Śląsku? Chciałabym tu nadmienić (zasygnalizować), iż pragnę ukazać, jak przedstawiają się relacje swój-obcy wyłącznie na obszarze części katowickiej, nie włączając w swoje badania terenu Opolszczyzny.

2. Obcy i inny

W tym miejscu należy wyjaśnić jeszcze jeden aspekt. Mianowicie, czy obcy oznacza to samo co inny? Czy te dwa słowa można stosować jako synonimy? Otóż semantycznie są to dwa różne znaczeniowo wyrazy. Zazwyczaj ktoś inny to ten, który różni się od nas, ktoś odmienny, ale nie wróg. Czasem relacje te mogą przerodzić się jednak we wrogość. Na potwierdzenie mojej tezy przytoczę tu słowa znanych socjologów, Ewy Nowickiej i Sławomira Łodzińskiego: „W procesie strukturalizacji świata społecznego inność może pozostać tylko innością, ale może też przerodzić

się w obcość¹, oraz dalej: „Świadomość inności przeradza się w obcość dopiero wtedy, gdy pojawiają się emocje i postawy łączące się z dostrzeganą odmiennością. Mogą to być uczucia pozytywne (...) lub negatywne (...) Obserwacja faktów zaczyna wówczas schodzić na drugi plan, a stosunek do obcej zbiorowości lub jednostki wyznaczają głównie emocje i skostniała w stereotypy wiedza poza-empiryczna². Potwierdzają to słowa samej, wcześniej wspomnianej, Ewy Nowickiej: „Gdy w odczuciach ludzkich wraz ze stwierdzeniem faktu odmienności pojawia się poczucie niezrozumiałości, dziwaczności, śmieszności, niestosowności, a także uczucie zdziwienia, zagrożenia, niezręczności, pojawia się także niepokój, strach i poczucie zagrożenia. Inność nabiera wówczas znamion obcości³. W swej wypowiedzi (znając zakres semantyczny obu wyrazów) celowo używam zarówno stwierdzenia inny jak i obcy dla opisanego stosunków panujących na badanym terenie. Bowiem na Górnym Śląsku kategoria innego często jest utożsamiana z kategorią obcego.

Drugim pytaniem, które nasuwa się, to czy te dwie społeczności, obcy oraz swoi mają szanse żyć, akceptując się wzajemnie? Kim są dla siebie, a kim być powinni? Jak ich relacje powinny wyglądać? Otóż ów obcy, który zazwyczaj przybywa, wnosi w społeczeństwo nowe zasoby: wiedzę, kulturę, przekonania, nierzadko wierzenia. Ta „binarna relacja Ja – Inny to relacja dwóch (mimo substytucji) osobnych osobowości zbliżonych gestem etycznym⁴, która powinna rozwijać się w formie integracji społecznej. Nie ma tu miejsca ani na asymilację, ani na gettoizację⁵. Obie sytuacje stwarzają bowiem sytuacje konfliktu wartości lub nierównowagi sił. Istotą tej relacji ma być zaś nieuchronne i wzajemne przenikanie, poznawanie i rozumienie się nawzajem, czego wynikiem ma być wspólne życie w jednym społeczeństwie. Sytuacja taka może stworzyć w przyszłości wielokulturowego *multiple man*⁶. Przyczyniła się do tego stanu niewątpliwie w dużym stopniu sama historia (jak również polityka), ale również współczesne migracje ludności. Nie znaczy to jednak, iż swój ma zatracić swą tożsamość. Przeciwnie, ma ją wzbogacić o doświadczenia innego, niejako rozbudować swoje horyzonty poprzez tolerancję i akceptację inności obcego. Bowiem filozofia innego to przecież filozofia spotkania⁷. Takie są założenia. Czy tak faktycznie wygląda rzeczywistość? A jak sytuacja przedstawia się na pograniczu, którym niewątpliwie jest teren Górnego Śląska, a głównie teren Katowic i okolic?

¹ E. Nowicka, S. Łodziński, *U progu otwartego świata. Poczucie polskości i nastawienia Polaków wobec cudzoziemców w latach 1988-1998*, Kraków 2001, s. 34.

² Tamże, s. 35.

³ *Inny – Obcy. Wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, E. Nowicka, J. Nawrocki (red.), Warszawa 1996, s. 24.

⁴ W. Kalaga, *Obowiązek Innego. Trzeci*, w: *Dylematy wielokulturowości*, W. Kalaga (red.), Kraków 2004, s. 60.

⁵ Więcej na ten temat można znaleźć w artykule: K. Krzysztofek, „My” i „obcy”, czyli jak przełożyć idiomu na dyskurs międzykulturowy, w: *Polska i jej sąsiedzi*, W. Pawluczuk (red.), Łomża 2006, s. 65-77.

⁶ Tamże, s. 74.

⁷ Zob. E. Borkowska, *Na progu „tajemnicy”. Ślad Innego, czyli „epifanie” poetyckie*, w: *Tropy tożsamości: Inny, Obcy, Trzeci*, W. Kalaga (red.), Katowice 2004, s. 15-32.

3. Zaplecze naukowe

Przejdźmy teraz do krótkiego przedstawienia zaplecza naukowego dotyczącego omawianego zagadnienia. Nie jest możliwe omówienie wszystkich stanowisk oraz wymienienie wszystkich osób, które poruszały tę problematykę. Opis opozycji swój – obcy musi być przedsięwzięciem interdyscyplinarnym, w którym wykorzystuje się dorobek wielu dyscyplin naukowych. Powstało zatem wiele prac, zarówno z zakresu socjologii, historii, etnologii, filozofii oraz innych dziedzin, które w swych badaniach poruszają zagadnienie innego. Początki badań tej tematyki sięgają końca XIX wieku. Przedstawię najważniejsze stanowiska i sylwetki osób, które odegrały ważną rolę w rozwoju tej problematyki. Ze względu na społeczny charakter omawianego przeze mnie zagadnienia nie przedstawiam informacji na temat kategorii obcego z filozoficznego punktu widzenia. Skupiam się głównie na socjologicznym opisie badanego zjawiska.

Pierwszą znaczącą pracą poruszającą tę problematykę jest praca Ludwika Gumplowicza⁸. Autor wykazał w niej dwa typy postaw w stosunkach międzygrupowych: postawę solidarności w relacjach ze swoimi oraz postawę wrogości wobec obcych.

Kontynuatorem owych wątków jest amerykański socjolog William G. Sumner⁹. Podążając za myślą poprzednika, wyróżnił on pojęcia grupy własnej (*in-group*) oraz grupy obcej (*out-group*). Scharakteryzował on osobników poszczególnych grup. Wykazał, iż uczestników grupy własnej cechują pozytywne cechy, mianowicie: stosunek pokoju, porządku, prawa, rządu i gospodarności. W stosunku jednak wobec grupy obcej wykazują cechy negatywne stosując wojny oraz grabieże. Stosunki panujące w obydwu grupach są współzależne, powstają jednocześnie jako produkt tej samej sytuacji.

Na wiele lat zjawiska opisane w pozycji Sumnera zdominowały rozważania na temat relacji swój – obcy. Wiele osób uważało, że relacje te (zrelacjonowane w jego książce) są podstawową formą stosunków panujących w społeczności ludzkiej.

Dopiero Robert K. Merton¹⁰ przedstawił nowy schemat klasyfikacyjny, który ukazuje znacznie bardziej skomplikowane relacje wobec członków poszczególnych zbiorowości (grup) niż schemat przedstawiony przez Sumnera. Merton bowiem: „zwrócił uwagę na różne typy psychospołecznego stosunku osób nie będących członkami grupy wobec określonych grup w zależności od spełniania lub też niespełnienia warunków członkostwa i postaw kandydatów wobec uczestnictwa w grupie”¹¹.

⁸ Zob. L. Gumplowicz, *Filozofia społeczna*, Warszawa 1905.

⁹ Zob. G. Sumner, *Folkways. A study of the sociological importance of usages, manners, mores and morals*, Boston 1906.

¹⁰ Zob. R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982.

¹¹ „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku. Z problematyki stosunków etnicznych, K. Wódz (red.), Katowice 1993, s. 43-44.

Zagadnienie to rozszerzył Georg Simmel, autor eseju „Obcy”¹². Postawił on tezę, że w sensie socjologicznym o obcości można mówić wyłącznie w ramach opozycji bliski-daleki. Według niego: „Stosunki między elementami »bliskości« i »oddalenia« występujące (...) w każdej styczności społecznej w pewnych określonych proporcjach i o pewnym napięciu przekształcają się w stosunek do obcego”¹³. Ponadto rozszerzył omawiane zagadnienie poprzez wyróżnienie kilku rodzajów obcości. Według niego, wyobcowanie pojawia się na przykład w momencie, gdy pewne cechy są powszechne i przysługują wielu osobom, albo podając inny przykład, gdy występuje czasem wyobcowanie poza obrębem wartości ogólnych, kiedy to określeniu obcy nie przypisuje się wartości pozytywnych.

W socjologii amerykańskiej warto wspomnieć takie nazwiska jak Robert Ezra Park (z szkoły chicagowskiej), Max Weber, czy Emory S. Bogardus, których to prace, pomimo, że zapoczątkowane w latach dwudziestych, przez długi okres czasu wywierały ogromny wpływ na analizy kategorii obcego z socjologicznego punktu widzenia.

W Polsce pionierami badań nad kategorią innego byli Jan Stanisław Bystroń, Florian Znaniecki oraz Józef Chałasiński.

Jan Stanisław Bystroń w swym dziele „Megalomania narodowa”¹⁴ ukazuje przede wszystkim wyobrażenia na temat grupy własnej oraz przekonania o jej lepszości i wyższości. Jak stwierdza Zbigniew Benedyktowicz: „W tym schemacie i z tej perspektywy wyobrażenia o obcych są logicznym następstwem zawyżonych wyobrażeń na temat grupy własnej. Pozytywnemu, wyidealizowanemu autoobrazowi danej grupy, odpowiadają negatywne, pejoratywne wyobrażenia na temat grup obcych, w których podkreśla się niższość obcych, ich śmieszność”¹⁵.

Florian Znaniecki zaś, w swej pracy „Studia nad antagonizmem do obcych”¹⁶, poszerza zakres simmłowskiego pojęcia obcych. Stwierdza, iż do zdefiniowania zjawiska społecznego, jakim jest kategoria obcego, należy wprowadzić współczynnik humanistyczny. Według niego: „Przedmiot ludzki jest doświadczany przez podmiot jako obcy i zawsze i tylko wtedy, gdy zachodzi między nimi styczność społeczna na podłożu rozdzielných układów wartości”¹⁷. Wychodząc z tego założenia, podczas analizy problemu obcego należy zwracać szczególną uwagę na szeroki obszar różnych wartości osób lub grup, z którymi styka się podmiot działający. Znaniecki stwierdza ponadto, że relację swój – obcy cechuje dynamika historyczna. Przedstawia się to w następujący sposób: grupy, które dziś uważane są za obce, jutro mogą stać się swojskie. I odwrotnie – grupy dziś swojskie, jutro mogą być obce¹⁸.

¹² G. Simmel, *Obcy*, w: *Socjologia*, Warszawa 2005, s. 300-304.

¹³ „Swoi” i „obcy”, s. 44.

¹⁴ J. S. Bystroń, *Megalomania narodowa*, w: *Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone*, L. Stomma (red.), Warszawa 1980, s. 277-334.

¹⁵ Z. Benedyktowicz, *Portrety „obcego”*. *Od stereotypu do symbolu*, Kraków 2000, s. 59.

¹⁶ Zob. F. Znaniecki, *Studia nad antagonizmem do obcych*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 1, nr 2-4 (1930/31), s. 158-209.

¹⁷ „Swoi” i „obcy”, s. 46.

¹⁸ Więcej na ten temat w: E. Nowicka, S. Łodziński, *U progu*, s. 36.

Z kolei Józef Chałasiński w swej rozprawie, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku*,¹⁹ przedstawia relacje swój-obcy na podstawie stosunków społecznych panujących w tejże miejscowości. Dodajmy, że dzisiaj odnajdziemy ją na mapie, jako Murcki, dzielnicę Katowic. Jego studium miało na celu ukazanie lokalnych uwarunkowań występującego antagonizmu oraz konfliktów polsko-niemieckich dla życia całej społeczności. Wedle słów Tomasza Nawrockiego: „Przyczyn antagonizmu Chałasiński doszukiwał się głęboko w przeszłości Murcek. Wedle niego na charakter współczesnych mu relacji między Polakami i Niemcami miały wpływ z jednej strony działania władz niemieckich wobec Polaków (...), z drugiej zaś tradycja lokalnych konfliktów pomiędzy zarządem dóbr magnata a ludnością polską. Pozornie proste konflikty „narastały z pokolenia na pokolenie”. Nakładały się na siebie antagonizmy osobiste i grupowe”²⁰. Na lokalny charakter polsko-niemieckiego antagonizmu nakładały się również konflikty społeczne, polegające na wykorzystywaniu Polaków przez Niemców jako siły roboczej. Według Chałasińskiego, antagonizm występował we wszystkich sferach życia osady. Właściwie opierał się na nim cały system społeczny Murcek. Zdarzały się jednak sytuacje, gdy dzielił on zbiorowości sąsiedzkie, górnicze a czasem nawet rodziny.

Przełom w studiach nad kategorią obcego nastąpił wraz z pojawieniem się socjologii fenomenologicznej, której twórcą jest niemiecki socjolog, Alfred Schutz. Badacz ten stworzył teorię zrozumienia obcego niejako teoretyczne ramy dla doświadczenia owego innego. Według Schutza, zrozumienie specyfiki obcego oparte było na własnej interpretacji celów działań owej jednostki.

W Polsce przedstawicielem fenomenologicznego opracowania kategorii obcego jest Zbigniew Benedyktowicz, autor pracy „Portrety obcego”. Od stereotypu do symbolu.

Z współczesnych polskich analiz socjologicznych ważny wkład stanowią opracowania Stanisława Ossowskiego, Aleksandra Hertza, Aleksandry Jasińskiej-Kania i Ewy Nowickiej.

Spośród etnologów szczególne miejsce zajmują studia Ludwika Stommy, kontynuatora poglądów Jana Stanisława Bystronia.

Kategoria obcego znajduje żywe zainteresowanie również w literaturze. Warto tu wspomnieć Tego Innego Ryszarda Kapuścińskiego²¹ czy artykuły Ingi Iwasiów²².

Badacze obcości nie pominęli w swych pracach terytorium Górnego Śląska. Problem ten podejmowany był przez historyków oraz socjologów. Z historyków szczególnie warto wspomnieć dzieło Eugeniusza Kopcia²³. Wielkie zasługi na polu

¹⁹ J. Chałasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku*, Poznań 1933.

²⁰ T. Nawrocki, *Trwanie i zmiana lokalnej społeczności górniczej na Górnym Śląsku. Na przykładzie Murcek*, Katowice 2006, s. 144.

²¹ R. Kapuściński, *Ten Inny*, Kraków 2006.

²² Zob. I. Iwasiów, *Milczenie obcego*, w: *Swoi i obcy w literaturze i kulturze*, E. Rzewuska (red.), Lublin 1997, s. 97-106.

²³ Zob. E. Kopeć, *„My i oni” na polskim Śląsku (1918-1939)*, Katowice 1986.

badan nad kategorią obcego na Górnym Śląsku odnieśli socjologowie: Kazimiera Wódz, Jacek Wódz, Krzysztof Łęcki czy Piotr Wróblewski.

4. Relacje swój – obcy występujące na terenie Górnego Śląska

Górny Śląsk obfituje w szereg relacji swój – inny. Są to czasem relacje dawne, które dzisiaj już nie odgrywają ważnego znaczenia w życiu mieszkańców badanego terytorium. Występują jednak również relacje młodsze, które po dziś dzień widoczne są w stosunkach międzyludzkich.

Warto tu zaznaczyć pewną cechę obcych, o których będzie mowa w dalszej części mojej wypowiedzi. Otóż wszystkie przedstawione sytuacje ukazują obcego wewnętrznego. Jest to obcy, który mieszka obok, pozostaje z mieszkańcami w relacji, która stwarza płaszczyznę swojskości, pewnego zrozumienia się nawzajem. Obok kategorii obcego wewnętrznego istnieje kategoria obcego zewnętrznego²⁴. Do tej drugiej zalicza się głównie cudzoziemców, którzy nie są związani z daną grupą mieszkańców i nie pozostają z nimi w żywych kontaktach²⁵. Oczywiście, każdy obcy, który stał się obcym wewnętrznym, musiał wcześniej zajmować pozycję obcego zewnętrznego. Przecież przybył jako ktoś z zewnątrz. Jednak z biegiem czasu, gdy zaczął mieszkać obok rodzimych mieszkańców, gdy zaczął poznawać specyfikę ich egzystencji, stawał się obcym wewnętrznym. Bowiern czasem dalej jest postrzegany jako obcy ale taki swój obcy.

Warto tu zaznaczyć jeszcze jeden aspekt relacji swój – obcy. Mianowicie, za każdym razem jest to pewien proces, który trwa przez pewien czas. Na początku występuje faza kontaktu, czyli zetknięcie się obydwu światów. Ze względu na często widoczne różnice, z początku występują negatywne uczucia, płynące od obu stron. Stopniowo jednak, w miarę współbywania, zaczynają rodzić się pewne pozytywne relacje. Obcy staje się niejako swój. Owszem, w pamięci rodowitych dalej będzie tym obcym, tym, który przybył, lecz będzie to już obcy, którego się toleruje, który niejako wrasta w specyfikę danego regionu.

Do relacji starszych, które dzisiaj właściwie są już niewidoczne na Górnym Śląsku, należą relacje Polacy – Niemcy. Pisał o nich jeden z wcześniej wspomnianych pionierów socjologicznego ujęcia opozycji swój – obcy, Józef Chałasiński. Kwestie te podnosił również Emil Szramek²⁶. Górny Śląsk był zawsze swoistym „niemieckim molo zapuszczonym daleko w słowiańskie morze”²⁷. Występowała tu specyficzna sytuacja gospodarcza. Środki produkcji znajdowały się w rękach niemieckich właścicieli. Polacy natomiast właściwie stanowili siłę roboczą. Sytuacja taka stanowiła podwaliny do powstawania antagonizmów narodowościowych. Ponadto niechęć

²⁴ Obcy zewnętrzny bywa nazywany również jako obcy nie-znany. Pojęcie to wprowadził Georg Simmel. Por. *Inny – Obcy*, s. 186-187.

²⁵ Zob. E. Nowicka, S. Łodziński, *U progu*, s. 39.

²⁶ Zob. E. Szramek, *Śląsk jako problem socjologiczny*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, t. IV (1934).

²⁷ E. Kłosek, „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku od 1945 roku. *Środowisko miejskie*, Wrocław 1993, s. 19, za: E. Szramek, *Śląsk*, s. 27.

podsycały dwie sprawy. Po pierwsze, sprawa awansu. Ludność niemiecka była wyżej usytuowana w hierarchii społecznej od polskiej. Z tego też powodu, awans społeczny musiał równać się przejściem do niemieckiej grupy narodowej. Po drugie, sprawa mieszkań. Bowiem w miastach górnośląskich powstawały dwa rodzaje osiedli. Mianowicie, dzielnice lepsze, zamieszkałe przez Niemców, oraz osiedla tzw. familoków, które zamieszkiwali głównie Polacy. Taki widoczny podział stwarzał zapewne warunki do kostnienia antagonizmów. Jednak nie dotyczył on zawsze całej osady. Według słów Tomasza Nawrockiego, badacza antagonizmu polsko-niemieckiego ukazanego przez Józefa Chałasińskiego: „Dotyczył on raczej tylko części elit społeczności Murcek, która deklarowała swą przynależność narodową, czy to z powodów autotelicznych (będąc świadoma swej polskiej lub niemieckiej tożsamości), czy to z powodów instrumentalnych (deklarując swą przynależność narodową, mając na względzie osiągnięcie określonych korzyści)”²⁸. Jednak to nie zawsze Niemiec był wrogiem. Czasem to był swój, mieszkający nierzadko obok. Ludność Śląska potrafiła bowiem, odróżniać prawdziwych Niemców od zniemczonych Ślązaków, którzy choć znali gwara, posługiwali się celowo niemieczyzną, chcąc ukazać swą wyższość nad innymi. Takich nabytych Niemców nazywano chacharami. Zazwyczaj tacy ludzie zmieniali swe zapatrywania w zależności, kto był u władzy. Stąd powstał określanie ich termin kabociarz. „Bo wystarczyło im kabot (marynarke) na drugą stronę przewrócić i znaleźć się po stronie zwycięzców”²⁹. Ogólnie Ślązacy takich ludzi o niezdecydowanej postawie narodowej nazywali właśnie chacharami, kabociarzami, bądź popśniołami. Zapewne sytuacja taka przyczyniła się do faktu, iż ludność śląska zaczęła żyć w swoim zaciszu, izolując się od reszty społeczeństwa. Rodowici Ślązacy zaczęli w zaciszu swej egzystencji pielęgnować swe tradycje³⁰, odgradzając się od innych. Sprzyjał tej sytuacji fakt postrzegania tej ludności przez innych ludzi. Niech tu przytoczę pewne słowa: „(...) My Ślązoki, my nie som żadne Niemce. Nos Niemce nie lubią, Poloki też nos nie lubią. My zawsze bydymy Ślązoki”³¹. Jest to fragment wypowiedzi z ostatnich lat. Taką odpowiedź podał dziadek Krzysztofowi Respondkowi, gdy ten zapytał go, kim ma się czuć. Tragizm tej ludności polegał właśnie w postrzeganiu ich przez innych ludzi. Dla Polaków byli Szwabami, natomiast dla Niemców byli Wasserpolakami. Zresztą oni sami to dostrzegali: „My byliśmy takie łamane Poloki, ani Polak, ani Niemiec (...) większość mieszkańców mówiła, że są Ślązakami i to wystarczyło”³².

Wielu mieszkańców Górnego Śląska do dzisiejszego dnia określa siebie jako Ślązaków. Ze względu na polityczne zmiany terytorium Górnego Śląska oraz grani-

²⁸ T. Nawrocki, *Stosunki społeczne w osadzie „Kopalnia” na Górnym Śląsku. Śladami Józefa Chałasińskiego*, w: *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. Xięga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, A. M. Sułek, M. M. Szczepański (red.), Katowice 1998, s. 58.

²⁹ T. Nawrocki, *Stosunki*, s. 59.

³⁰ Zob. M. Śmiełowska, *Wzory kulturowe na Śląsku Opolskim. Z badań społeczności wiejskich*, w: *Śląsk – Polska*, s. 65-80.

³¹ *Ślązak już rozpoznawalny. Z Krzysztofem Respondkiem, aktorem, kabareciarzem, a ostatnio piosenkarzem, rozmawia Marek Mierzwiak*, „Śląsk” nr 8, (2008), s. 46.

³² T. Nawrocki, *Trwanie*, s. 148.

cę rozbiorową wytworzyła się relacja Ślązak (hanys) – Zagłębiak (ten z aldrajchu/altrajchu). „Dla mieszkańców okolic Katowic, Chorzowa czy Rudy Śląskiej największym gorolem jest ten, który mieszka najbliżej, czyli ktoś zza Brynicy – mieszkaniac Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej. Tu właśnie przebiegała rozbiorowa granica i wpływy zaborców sprawiły, że mentalność ludzi mieszkających tak blisko siebie jest bardzo różna”³³. Widać zatem duży wpływ historii na kształtowanie się relacji między mieszkańcami jednego regionu.

We wcześniejszej wypowiedzi padło hasło gorol. Gorol (albo również hadzaj³⁴) dla Ślązaka to ktoś obcy, ktoś przybyły z zewnątrz. Etymologii tego terminu należy szukać oczywiście w historii. W drugiej połowie XIX wieku doszło do pierwszych kontaktów śląskich robotników z pracownikami przybywającymi z Kongresówki i Galicji. Intensyfikacja tych kontaktów nastąpiła po 1870 roku. „Robotnicy śląscy odnosili się do przybyszów raczej niechętnie i lekceważąco, a ponieważ wielu z nich pochodziło z rejonów górskich i podgórskich nazywali ich gorolami”³⁵. Termin ten przyjął się i funkcjonuje do dzisiejszego dnia. Na poparcie mojej tezy niech posłużą słowa samych zainteresowanych. Są to dwie wypowiedzi. Jedna, utrwalona w pozycji *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Teksty*: „(...) Byli sobie tu na Śląsku, żyli, mieszkali i nagle wszedł gorol, który stanął na stanowisku, jakimś urzędzie i podporządkował sobie wszystkich, wszystkich stąd”³⁶. Druga, którą sama usłyszałam. Jest to wypowiedź, kobiety, której rodzice osiedlili się w Knurowie: „(...) chociaż w dalszym ciągu istnieje podział hanysi i gorole, to nie odczułam z tego powodu żadnych nieprzyjemności. (...) W ogóle jeśli chodzi o Górny Śląsk to jest tutaj bardzo dużo przyjezdnych. U mnie w Knurowie hanysi mieszkają na Starym Knurowie w tzw. familokach a przyjezdni w blokach na nowych osiedlach. (...) Wiem jedno, mama i babcia zawsze nam mówiły, żebyśmy nie wiązali się z hanysiem, bądź z hanyską, bo ich rodzina nas nigdy nie zaakceptuje”³⁷. Widać zatem, iż pomimo, że minęło tyle lat, relacje hanys – gorol nadal da się zauważyć w społeczności śląskiej. Sytuacja bowiem powtarza się. Znow ci obcy, wcześniej Niemcy, teraz gorole znajdują się wyżej w hierarchii społecznej a ponadto zajmują lepsze mieszkania. To z tej przyczyny często słyszy się o śląskiej krzywdzie³⁸.

Fakt pojawienia się przybyszy, czyli owych goroli, przyczynił się do powstania nowych terminów oraz stosunków społecznych. Oprócz terminu gorol, zaczęły bowiem funkcjonować inne określenia. Krojcoki, krzyżoki, albo baszardy to dzieci małżeństw mieszanych³⁹. Bo zaczęto coraz częściej tworzyć taki nowy typ rodziny.

³³ B. Morcinek-Cudak, *Wizerunek Gorola w trzech odstonach*, w: „*My som tukej*”. *Kilka szkiców o przestrzeniach Śląska*, W. Kalaga (red.), Katowice 2004, s. 105.

³⁴ Zob. L. M. Nijakowski, *Polacy, Niemcy i Ślązacy – między ładem wielokulturowym a konfliktem etnicznym*, w: *w poszukiwaniu ładów kulturowego. Mniejszości narodowe w Polsce a wyzwania integracji europejskiej*, L. M. Nijakowski (red.), Warszawa 2001, s. 64.

³⁵ E. Kłosek, „*Swoi*”, s. 23.

³⁶ *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Teksty*, J. Tambor (red.), Katowice 2002, s. 33.

³⁷ Wypowiedź kobiety, której rodzice osiedlili się w Knurowie, lat 26, wykształcenie wyższe.

³⁸ Zob. L. M. Nijakowski, *Polacy, Niemcy*, s. 46.

³⁹ Zob. A. Skudrzykowa, J. Tambor, K. Urban, O. Wolińska, *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzę-*

W jednym domu zaczęły istnieć bowiem dwie różne kultury, dwa światy. Zazwyczaj kultury te mieszały się, stając się w konsekwencji zlepkiem obydwu. Małżeństwa hanysów z gorolami przyczyniły się w znacznym stopniu do przyspieszenia procesu integracji społecznej. Powstawały również nowe stosunki społeczne. Specyficzna była wspólnota pracowników kopalni, która wytworzyła się przy wykonywaniu tej samej pracy. Ciężkie warunki, strach o życie, przyczyniły się do wykrystalizowania się specyficznych więzi pomiędzy górnikami. Stąd zapewne powstała opozycja my-
oni. Według E. Kopcia, wcześniej wspomnianego historyka: „Pierwszym zaimkiem obejmowano wszystkich pracujących fizycznie, drugi zarezerwowany był dla inteligencji i burżuazji”⁴⁰. Tak było z mężczyznami. Ale podobnie sytuacja przedstawiała się w przypadku kobiet. Pomoc sąsiedzka, nawet ta najdrobniejsza, zbliżała Ślązaczki z gorolkami. Poprzez takie styczności zaczęły obopólnie nabierać do siebie zaufania. Te dwa różne światy musiały bowiem zacząć razem funkcjonować, żyć z sobą, a nie obok siebie.

Wśród znaczących różnic, jakie odróżniają goroli od Ślązaków jest widoczna (albo raczej słyszalna) do dziś gwara. To ona była zawsze elementem, który dzielił społeczność. Rdzenni mieszkańcy posługiwali się nią i dalej posługują. Na początku odróżniała ich od Niemców. Przytoczę tu słowa Stanisława Ossowskiego: „(...) różnili się wszakże od Niemców nie brakiem niemczyzny, lecz tym, że używali także gwary. Gwara wyróżniała ich nie jako język, którym mówi się stale, lecz jako język, który ma się z domu”⁴¹. Obecnie odróżnia rdzennych mieszkańców od przyjezdnych, hanysów od goroli. Jest zapewne kluczowym wyznacznikiem śląskości. Lecz dzisiaj, w świecie wielorakich kultur, nie jest już taką barierą, jaką była na początku XX wieku. Zmieniające się społeczeństwo zaczęło bowiem dostrzegać, że każdy człowiek może być inny, różniący się od reszty i tolerować taką sytuację. Dlatego nikogo nie dziwi na terenie miasta Górnego Śląska godający Ślązak. To indywidualna cecha ich zbiorowości, która wyróżnia albo odróżnia ich od reszty społeczeństwa.

W tym miejscu warto odnotować pewien fakt. Od pewnego czasu, około połowy lat dziewięćdziesiątych najbardziej znane wyrazy na Śląsku, hanys i gorol, zaczęto pisać wielką literą. Co to może oznaczać? Odwołam się tu do słów Jolanty Tambor, językoznawcy, która od wielu lat zajmuje się śląskim etnodialektem: „Oznaczać to może (...) uznanie ich za oficjalne nazwy mieszkańców regionu”⁴². Z słów tych wynika, iż terminy te będą występować pomimo coraz pełniejszej integracji przybyś-
szów z autochtonami.

W współczesnej społeczności śląskiej dostrzec można wykrystalizowanie się swoistej klasyfikacji. Jest to podział na: pnioki, krzoki oraz ptoki. Pnioki to rdzenni mieszkańcy Śląska, autochtoni, krzoki to ludność napływowa, która zaczyna się powoli identyfikować z regionem. Ptoki natomiast to ci, którzy są tu przelotem, nie interesują ich całkowicie problemy Śląska.

dzie komunikacji. Sytuacja językowa w miastach Górnego Śląska, Katowice 2001, s. 74-75.

⁴⁰ E. Kopeć, „My”, s. 41.

⁴¹ M. Śmiełowska, *Wzory*, s. 69, za: S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984.

⁴² A. Skudrzykowa, J. Tambor, K. Urban, O. Wolińska, *Gwara śląska*, s. 88.

Tutaj może narodzić się pytanie. Kogo możemy nazwać ptokiem albo krzokiem? Ile lat musi mieszkać człowiek, aby mógł nosić miano pnioka, czyli autochtona? Czy istnieje jakaś realna liczba lat? Czy możliwe jest określenie takiego odcinka czasu? Pewne jest, że pnioki to ci swoi, tożsami, zasiedziali od pokoleń Ślązacy. Takiego Ślązaka wyróżnia kilka cech. Według M. Szejmy to ktoś, kto: „urodził się na Śląsku, rodzice jego żyli na Śląsku w czasach niemieckich, zna język niemiecki, mówi gwarą”⁴³. Ale czy na przykład przybyły na Śląsk jakiś czas temu gorol, który z czasem niejako wgrzył się w kulturę, a teraz utożsamia się ze Śląskiem, może być nazwany pniokiem? Przecież mieszka tu czasem wiele lat, zna sytuacje panujące na tym terenie. Do jakiej grupy ma się zaliczyć?

Same pytania. Są to w dodatku pytania bardzo trudne, na które czasem nie można znaleźć szybko prawidłowej, mądrej i zadowolającej odpowiedzi. Miejmy nadzieję, iż dalsze współistnienie doprowadzi w końcu do pełnego zaakceptowania różnic i prawdziwego współżycia wszystkich mieszkańców Górnego Śląska. Chciałabym tu jednak zasygnalizować pewną zależność. Bowiem obecnie coraz częściej na terenie Górnego Śląska, zazwyczaj wśród najmłodszego pokolenia, odchodzi się od podziału na hanysów i goroli. Wyodrębnia się raczej podział na ludzi porządných i nieporządných. Chociaż nie wyklucza to istnienia w dalszym ciągu tej opozycji. Bo ona dalej istnieje, choć nie przejawia się w tak jaskrawej pozycji jak wcześniej. Na taką sytuację wpłynęły zapewne również zmiany polityczne a w związku z tym również zmiana samego społeczeństwa oraz jego zapatrywań i mentalności.

Zakończenie

Na dzień dzisiejszy możemy jednak stwierdzić, iż relacje tożsame – obcy istniały, istnieją i na razie będą istnieć. Szczególnie uwidacznia się to na pograniczych, gdzie stykało się wiele kultur, języków, przekonań, wierzeń. Nakładają się na to warunki polityczne, historyczne oraz demograficzne, które tworzą razem swoisty tygiel kulturowy, pewną mozaikę, która z pewnością z czasem wyodrębni się w osobną, swoistą kulturę danego regionu.

Summary

The Category of Alien on the Culture Cross-border – the Case Of Upper Silesia

Touching on the small area several of various, different cultures is the essence of the borderland. Such situation has creates the foundations of multiculturalism. There oftenest born the report one's-strange.

The authoress of the article tries to determine on the beginning what you should understand under the notion of Upper Silesia. Then she explains volume words notions strange and another range moreover she explain the scientific subsidiaries

⁴³ L. M. Nijakowski, *Polacy*, s. 43; za: M. Szejma, *Historyczne i społeczne uwarunkowania powstania mniejszości niemieckiej i narodu śląskiego w Polsce*, „Studia Socjologiczne” nr 4 (1998) s. 59.

relating of the consider question represents. The culminant discussion of the report of the work is moment when she is talking about – strange stepping out on the terrain Upper Silesia. This is relationship among: Poles – the Germany, Silesian – Zagłębiak, and last, the youngest, solid man – the untidy man. The authoress explains the meaning of words gorol and hanys therefore. On the other hand she introduce classification of the Silesian community which divides into pnioki, krzoki and ptoki is also in the article. In conclude the surmised was thought good idea, that relationship like this existed, it exist and it will exist. This mosaic of many cultures in the future might create the special culture of this region.

Bibliografia

- Benedyktowicz Z.,
Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu, Kraków 2000.
- Bystron J. S.,
Megalomania narodowa, w: *Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone*, L. Stomma (red.), Warszawa 1980, s. 277-334.
- Chałasiński J.,
Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej Kopalnia na Górnym Śląsku, Warszawa 1935.
- Dąbrowski M.,
Śląsk Horsta Bienka, w: *„My som tukej”. Kilka szkiców o przestrzeniach Śląska*, W. Kalaga (red.), Katowice 2004, s. 61-73.
- Dybel P.,
Hieroglify Innego w psychoanalizie Lacana, w: *Inny. Inna. Inne. O inności w kulturze*, M. Janion, C. Snochowska-Gonzalez, K. Szczuka (red.), Warszawa 2004, s. 20-33.
- Grybosiowa A.,
Swoi i obcy na Śląsku. Problem koegzystencji językowej, w: *Miasto. Teren koegzystencji pokoleń. Łódź 19-21 maja 1997 r.*, Z. Staszewska (red.), Łódź 1999, s. 34-39.
- Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Teksty*, J. Tambor (red.), Katowice 2002.
- Inny – Obcy. Wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, E. Nowicka, J. Nawrocki (red.), Warszawa 1996.

- Iwasiów I.,
Milczenie obcego, w: *Swoi i obcy w literaturze i kulturze*, E. Rzewuska (red.), Lublin 1997, s. 97-106.
- Jerczyński D.,
Krótką retrospekcja historii Śląska, Tarnowskie Góry, brw.
- Kalaga W.,
Obowiązek Innego. Trzeci, w: *Dylematy wielokulturowości*, W. Kalaga (red.), Kraków 2004, s. 41- 65.
- Kapuściński R.,
Ten Inny, Kraków 2006.
- Karwat K.,
Jak hanys z gorolem, w: *Tenże, Jak hanys z Gorolem. Rozważania o Górnym Śląsku*, Katowice 1999, s. 101-112.
- Kłosek E.,
„Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku od 1945 roku. Środowisko miejskie, Wrocław 1993.
- Kopeć E.,
„My i oni” na polskim Śląsku (1918-1939), Katowice 1986.
- Krzysztofek K.,
„My” i „Obcy” czyli jak przełożyć idiomy na dyskurs międzykulturowy, w: *Polska i jej sąsiedzi*, W. Pawluczuk (red.), Łomża 2006, s. 65-77.
- Łotocki Ł.,
Obcy w dyskursie publicznym w Polsce w kontekście problematyki migracji – refleksje teoretyczne oraz doniesienia z badań empirycznych, w: *Wędrowcy i migranci. Pomiedzy marginalizacją a integracją*, E. Nowicka, B. Cieślińska (red.), Kraków 2005, s. 277-292.
- Madajczyk P.,
Obcość jako wyznacznik powstawania i funkcjonowania granic etniczno-narodowych na Górnym Śląsku, w: *Górny Śląsk wyobrażony: wokół mitów, symboli i bohaterów dyskursów narodowych*, J. Haubold-Stolle, B. Linek (red.), Opole – Marburg 2005, s. 109-121.
- Magierska S.,
Swój i obcy – relacja poznawcza, w: *Swoi i obcy w literaturze i kulturze*, E. Rzewuska (red.), Lublin 1997, s. 11-16.

Merton R. K.,

Cnoty grupy własnej i wady grupy obcej, w: Tenże, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, przeł. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa 2002, s. 463-467.

Morcinek-Cudak B.,

Wizerunek gorola w trzech odsłonach, w: „*My som tukej*”. *Kilka szkiców o przeszerzeniach Śląska*, W. Kalaga (red.), Katowice 2004, s. 99-110.

Nawrocki T.,

Stosunki społeczne w osadzie „Kopalnia” na Górnym Śląsku. Śladami Józefa Chalasińskiego, w: *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej*. Księga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego, A. Sułek i M. S. Szczepański (red.), Katowice 1998, 51-64;

Trwanie i zmiana lokalnej społeczności górniczej na Górnym Śląsku. Na przykładzie Murcek, Katowice 2006.

Nijakowski L. M.,

Polacy, Niemcy i Ślązacy – między ładem wielokulturowym a konfliktem etnicznym, w: *w poszukiwaniu ładów wielokulturowego. Mniejszości narodowe w Polsce a wyzwania integracji europejskiej*, L. M. Nijakowski (red.), Warszawa 2001, s. 37-72.

Nowicka E., Łodziński S.,

U progu otwartego świata. Poczucie polskości i nastawienia Polaków wobec cudzoziemców w latach 1988-1998, Kraków 2001.

Nowicka E.,

Opozycja „swoi” i „obcy” w badaniu współczesnego społeczeństwa polskiego, w: *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej*, Księga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego, A. Sułek, M. S. Szczepański (red.), Katowice 1998, s. 371-383.

Simmel G.,

Obcy, w: Tenże, *Socjologia*, przeł. M. Łukaszewicz, Warszawa 2005, s. 300-304.

Skudrzykowa A., Tambor J., Urban K., Wolińska O.,

Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Sytuacja językowa w miastach Górnego Śląska, Katowice 2001, s. 30-31, 74-90.

„*Swoi*” i „*obcy*” na Górnym Śląsku. *Z problematyki stosunków etnicznych*, K. Wódz (red.), Katowice 1993.

Szołtysek M.,

Historyczna demografia i demograficzny etnocentryzm, czyli poszukiwanie „Innego”, w: *Naród – Tożsamość – Kultura. Między koniecznością a wyborem*, W. J. Burszta, K. Jaskułowski, J. Nowak (red.), Warszawa 2005, s. 155-176.

Ślązak już rozpoznawalny. Z Krzysztofem Respondkiem, aktorem, kabareciarzem, a ostatnio piosenkarzem, rozmawia Marek Mierzwiak, „Śląsk” nr 8 (2008), s. 44-46.

Śmielowska M.,

Wzory kulturowe na Śląsku Opolskim. Z badań społeczności wiejskich, w: *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej*, Księga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego, A. Sułek, M. S. Szczepański (red.), Katowice 1998, s. 65-80.

Tropy tożsamości: Inny, Obcy, Trzeci, W. Kalaga (red.), Katowice 2004.

Waldenfels B.,

Rozumienie i porozumienie. Filozofia społeczna Alfreda Schutza, z j. niem. przeł. Z. Krasnodębski, w: *Fenomenologia i socjologia. Zbiór tekstów*, Z. Krasnodębski (red.), Warszawa 1989, s. 235-254.

Znanięcki F.,

Studia nad antagonizmem do obcych, „Przegląd Socjologiczny” t.1 (1931).